

Redakcja

Karolina Wasyl

Korekta

Agata Pindel-Witek

Projekt graficzny i skład

Bogusław Zdebski

Projekt okładki

Bogusław Zdebski

Fotografie pochodzą ze zbiorów:

Autora, Towarzystwa Przyjaciół Markowej, Muzeum im. Rodziny Ulmów w Markowej, Mateusza Szpytmy, Jana Kielara, rodziny Edwarda Nawojskiego, rodziny Doroty i Antoniego Szylar, rodziny Jerzego Kluz, Zbigniewa Kluz i Małgorzaty Cyran, rodziny Teofila Kielara, Ireny Kluz, Jerzego Ulmy, rodziny Andrzeja Kuda, Haliny Nizioł i Danuty Szpytma, rodziny Weltz, rodziny Neuberg, Jadwigi Dzieńiewicz, Hanny Giec, rodziny Lorbenfeldów, Weroniki Bar, Edwarda Szpytmy, rodziny Wiesławy Szajer, rodziny Zofii Bytnar, Antoniego Kluz, Stanisława Ulmy, Marii Małek, Wiesława i Anny Ingotów, Barbary Prychoceń, Stanisława i Eugenii Cwynar, Edwarda i Zofii Kielar, Eugeniusza i Marii Szylar, Józefa Ulmy – dzięki uprzejmości rodziny, Anny Kielar-Olszak, Barbary Eysmont Kotowicz Wirkijowskiej, Marzeny Neuberg, Andrzeja Rut

Recenzje naukowe ks. prof. dr hab. Stanisława Nabywańca oraz dr hab. Wacława Wierzbieńca, prof. UR, do wglądu w Domu Wydawniczym „Rafael”.

Wszelkie prawa zastrzeżone, kopiowanie oraz jakiegokolwiek wykorzystanie zdjęć i tekstów książki (w całości lub części) wymaga pisemnej zgody Autora książki oraz Wydawcy.

ISBN 978-83-68030-96-9

© 2024 Dom Wydawniczy RAFAEL

ul. Gromadzka 58

30-714 Kraków

tel. 12 411 14 52

e-mail: rafael@rafael.pl

www.rafael.pl

KS. PAWEŁ TOŁPA

*Nazajutrz
w Markowej*

Numerowi na mapie odpowiada dom, który był kiedyś zamieszkiwany przez Żydów.

1. Dom Żyda nazywanego „Nuta”.
2. Dom za szkołą w Markowej Górnej zamieszkiwali: Hoim, Sianga, Herszki, Mendel i Małka z 12 dziećmi.
3. Dom naprzeciw szkoły w Markowej Górnej był zamieszkiwany przez Żyda o nazwisku „Szyja”.
4. Dom, w którym mieszkał Hoim, będący bratem Herszka.
5. Tzw. Hajdówka, Stary GS. Tutaj był sklep i synagoga – dom modlitwy. Mieszkał tu Jankiel z żoną Itą, których zięciem był Żyd Hajda. W czasie wojny przechowywali się oni u Bara nazywanego „Bar Czarnota”, a później wyjechali do USA.
6. Na rogu dróg naprzeciwko Hajdówki stała gospoda żydowska, której właścicielem był Żyd Marek. Po jego śmierci prowadziła ją żona. Kupcy mówili, że jadą „do Markowej” lub „Markowy”, stąd też nazwa miejscowości.
7. Dom naprzeciw tzw. Agronomówki, w którym do drugiej wojny światowej żyli Abram i Esta.
8. Mieszkał tu Szmul ze swoim synem Lejbą.
9. Dwa domy żydowskie w bardzo bliskim sąsiedztwie. W pierwszym mieszkał Żyd o nieznanym nazwisku, w drugim Żyd nazywany „Jankiel bez palców”. To z tej rodziny pochodziła Itta, która jako jedyna Żydówka uciekła z Okopu.
10. Na placu obecnego Domu Nauczyciela mieszkały dwie rodziny: Zejlika (mającego w domu sklep) i Szmula Starego.
11. Dom, w którym mieszkał Jankiel i Sianga.

12. Dom „Jankiela z suchą ręką”; zaś w domu od strony kościoła mieszkał Hoim.
13. Mieszkał tu syn Pyply, Hejzyk, z dziećmi: Sarą, Ecią i Joskiem. Zginęli na Okopie.
14. W miejscu spółdzielni wielobranżowej na tzw. Krzyżówkach było gospodarstwo Mani z murowaną knajpą, zajazdem i noclegiem dla kupców. Przed wojną wyjechała do Boratyna. Niektórzy uważają, że to z tego miejsca bierze nazwę wieś Markowa. Z racji tego, że wieś zaczynała się od dołu i budynki powstawały w kierunku Markowej Górnej, należy ten fakt uznać jako bardziej współgrający z przeszłością.
15. Areszt w domu Niemczaka.
16. Dom Rojzy, siostry Pesy, i Jankiela (Jankla).
17. Sklep na Kazimierzu. Wybudowała go Pesa z synem Srułą (Srulem) Tohym; tutaj również mieszkali. Sruła Tohym został zamordowany.
18. Na Byniówce znajdowało się gospodarstwo Byni. Staruszek był rabinem. Synem Byni był Mechel, a córką Sianga. Mechel został przez Niemców rozstrzelany na Okopie.
19. W tym domu ukrywał się Lejzor z żoną i córką. W dzień byli w kopcu na ziemniaki, w nocy w oborze. Gdy łapanka szła przez wieś, żona z córką uciekły do kopca, on nie zdążył, ale stanął za drzwiami w ciemnej oborze. Nie został zauważony, dzięki czemu przeżył.
20. Dwa domy: w jednym mieszkał Majer, Giecek i ich wujek Srul, który był niepełnosprawny i został przez Niemców jako jeden z pierwszych zastrzelony w swoim domu, w łóżku; w drugim domu mieszkała Rywka i dwie dziewczynki.

21. Dom, w którym mieszkał Tenzer (Tenczer) z dwiema dziewczynkami.
22. Dom Hersza.
23. Dom, w którym mieszkali: Nuchym, Gołda, Berek, Lipka i Martek – dzieci starego Jankla Wrony, który został rozstrzelany na Okopie.
24. Dom, w którym mieszkał Hoim.

*Rynek w Łańcucie.
Zdj. wyk. Józef Ulma.*





Prolog

W mroku

Wybiła pierwsza w nocy. Furman Edward Nawojski wzdrygnął się od chłodu. Zaczęła się już kalendarzowa wiosna. Czarna, marcowa noc ziębiła jednak ciało. Zimno kęsało tak dotkliwie, jakby chciało przeniknąć do szpiku kości i zamienić go w lód.

Furman stał obok swojego wozu – jednego z trzech, które tym razem stawiły się pod budynkiem żandarmerii niemieckiej w Łańcucie. Mężczyzna wsłuchiwał się w parskanie koni i ciche pomruki pozostałych chłopów, którym także przypadł tej nocy wątpliwy „zaszczyt” zapewnienia Niemcom transportu.

Miasto było ciche. Spokój rozproszyły ciężkie kroki. Echo poniosło się po opustoszałym placu. Żandarmi wysypali się z budynku. Nie było ich wielu, raptem czterech. Towarzyszyło im kilku granatowych policjantów.

Nawojski wołał nie myśleć o tym, co Niemcy planowali. Ciemna noc działała jednak na wyobraźnię. Szczypiący chłód sprzyjał gonitwom myśli.

Furman widział, że zapewniony transport, przynajmniej w tej chwili, był trochę na wyrost. Po co im były aż trzy wozy, kiedy jeden w zupełności by wystarczył? Może Niemcy planowali wrócić do Łańcuta z więźniami? Może odkryli w którejś wsi kontrabandę i potrzebowali miejsca na swój łup? To nie byłby pierwszy raz. Mijał powoli czwarty rok wojny. Jeszcze parę miesięcy i od

niemieckiej inwazji upłynie pięć lat. Całe pięć lat nazistowskiego terroru.

Żandarmi wsiadali na wozy, rozlegała się niemiecka mowa. Nawojski patrzył, jak Josef Kokott, słynący z brutalności żandarm, dopala papierosa. W ciemności koniuszek niedopałka wyglądał jak maleńki żarzący się pierścionek.

Nawojski zadrżał, ale nie z powodu chłodu. To zimno, które przegalopowało mu po plecach, było przeczuciem przykrej przyszłości. Coś na nich wszystkich w tej czarnej nocy czekało. Furman zapatrzył się w niebo i doznał dziwnego uczucia zawieszenia.

Skończyło się jakieś „wczoraj”. Ale jeszcze nie zaczęło się żadne „dziś”. Jeszcze nic się nie stało. Jeszcze nic nie było pewne. Przyszłość, tak jak ten plac, przesłaniał mrok.



*Josef
Kokott.*

Kokott dopalił papierosa. Padł rozkaz odjazdu. Nawojski otrząsnął się z dziwnego otępienia. Wsiadł na wóz. Po chwili koła jego furmanki potoczyły się w ślad za pozostałymi. Zamykał kolumnę.

Jechali na południowy wschód, najpierw przez niewielką wieś – Soninę. Nawojski słyszał szemrzącą rzeczkę. To była Sawa. Furmanki minęły wieś. Tej nocy Sonina mogła odetchnąć, dośnić spokojnie swoje sny. To nie do niej wybierali się Niemcy.

Dalej droga prowadziła przez zalane mrokiem pola. Nadpłynęła znad nich wilgoć. Dołączyła do nocnego

zimna i spotęgotała je. Nawojcki potarł zziębnięte ręce. Zastanawiał się, jak długo potrwa jeszcze ta podróż.

Wozy płynęły przez mroczny krajobraz. Po jakimś czasie na horyzoncie zamajaczyły niewyraźne kształty gospodarstw chłopskich. Markowa. Jej wschodni kraniec. Cicha, spokojna wieś. Gęsto zabudowana prostymi chałupami.

Nawojcki spodziewał się, że Niemcy pojadą dalej, ale ku jego zaskoczeniu padł twardy rozkaz, aby zatrzymać wozy. Nie wjechali do wsi. Stanęli na jej obrzeżach, pośród rozległych pól. Nie było tu nic, z wyjątkiem jednej niepozornej chłopskiej chaty. Jej zarysy ledwo odcinały się na tle szarzejącego powoli nieba. Jeszcze nie wzeszło słońce – na wschód było stanowczo za wcześnie.

Niemcy zsiadli z wozu. Ruszyli w kierunku pogrążonego we śnie domu. Zbliżał się przedświt. **Przedświt, po którym Markowa już nigdy nie była taka sama...**



Edward Nawojcki.



Markowa od strony wschodniej, z tablicą informującą o początku miejscowości z charakterystycznymi zabudowaniami z przełomu XIX/XX wieku.

SPIS TREŚCI

W mroku	9
Część pierwsza	13
Rozdział I. Przedświt.....	15
Rozdział II. Przerwany sen.....	31
Rozdział III. Dwa poranki.....	62
Rozdział IV. Ostatni świt... zanim przyszła śmierć.....	80
Część druga	113
Rozdział V. Los kołem się toczy.....	115
Rozdział VI. Markowski Kazimierz	123
Rozdział VII. Na wyciągnięcie ręki	137
Rozdział VIII. Ostatnia fotografia	150
Część trzecia.....	165
Zmierzch niepamięci	167
Wspomnienia.....	183
I Wspomnienie: Eugeniusz Szylar	185
II Wspomnienie: Weronika Bar.....	207
III Wspomnienie: Barbara Kotowicz Wirkijowska	213
IV Wspomnienie: Marzena Neuberg.....	221
V Wspomnienie: Jerzy Ulma	233
Miejsca modlitwy	237
Polacy ratujący Żydów (Jan Żaryn).....	251
Czas wojny i zagłady w Markowej i okolicy (Kamil Kopera).....	261
Zakończenie	273
Bibliografia	285